

AKADEMIK

POLAK W NIEMCZECH

DODATEK DLA SPRAW MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

:: MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W NIEMCZECH ::

REDAGUJE KOMITET Z RAMIENIA KOŁA STUDENTÓW POLAKÓW W NIEMCZECH

Rocznik 2.

BERLIN, dnia 1. stycznia 1926 r.

Nr. 1.

Treść numeru: Nowy Rok - nowa praca. — Zadanie, praca i zorganizowanie Koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. — Kronika akademicka. — Nowa Kultura. — Mowa ojczysta a propaganda partyjna. — Od Redakcji.

Nowy Rok -- nowa praca.

Dzwony zegnając Rok Stary a witając Rok Nowy, niby głos matki napominający syna, zmuszają nas pomyśleć o przeszłym — złożyć rachunek sumienia — by poznać błędne myśli, błędne drogi i niedomagania nasze aby móc sobie uświadomić drogę przebytą i tem pewnie kroczyć naprzód — kroczyć w Nowy Rok — do nowej pracy.

My młodzież — której się zarzuca, że zupełnie niezależnie od starych podstaw i niczem z starem związane tworzymy życie — my młodzież polskiej mniejszości w Niemczech, na schyłku roku, który jest rokiem zmartwychwstania tak bogatego w tradycje życia polsko-akademickiego w Niemczech, ku przeszłości się zwracamy, lecz nie przeszłości naszego młodego życia. My patrzymy na tę przeszłość owianą tradycją uświęconą męczeństwem naszych przodków filareckich.

Albowiem tradycja jest siłą, od której nie uchroni się nikt. Żaden człowiek nie stoi w życiu oderwany od pnia, z którego wyrósł, tak jak nikt się nie może zaprzeczyć, iż posiada rodziców.

Ale czem jest ta tradycja, że i ci, którzy idą naprzód łączą się z nią?

Jest to umacnianie nie swego dążenia i patrzenie w tak odległą przeszłość w której giną te przestarzałe metody walk, te zarosłe drogi i wszelkie drobiazgi tworząc dziś tylko ruinę, nad którą unosi się ten sztandar dążeń przodków a pragnień naszych.

Tu właśnie spoczywa źródło buntu młodzieży, jej pozorne zwrócenie się przeciwko tradycji, którą bez tego balastu błędnych dróg, żądań i walk przejąć chce, ażeby móc iść

wyłącznie drogą główną do odwiecznego celu naszego.

Tak wydobywszy ten sztandar tradycyjny — sztandar polskości naszej — krocymy w Nowy Rok.

Rok stary zastał nas przy pracy ujęcia nowej formy organizacyjnej akademickiej i po ustaleniu tejże formy, przekonywaliśmy się, czy forma ta tworzy dość stałe i silne podłoże do dalszej pracy naszej.

Dziś wiemy, że podłoże to jest wystarczające i tak silne, że przetrzyma wszelkie burze, bowiem moc swą wzięło z ludu polskiego i ta współpraca utrwaliła ten ruch młody tak, że dziś wspólnie nam zginać lub zwyciężyć.

Mamy nadzieję, że przyczyniliśmy się do tej wspólnoty choć w pewnej mierze czynnem szeregami i rozpowszechnianiem naszych hasła, którym w miarę sił i możliwości służymy. Razem z Tobą ludu polski tą współpracą pobudzimy szereg na uboczu stojących jednostek do współpracy w ruchu mniejszości polskiej.

Nowy Rok powinien nas zastać przy zwoływaniu tej młodzieży akademickiej, która tuła się na bezdrożach.

Gdy tak szeregi nasze zapełnimy, śmiało do walki kroczyć będziemy, pamiętając, że obowiązkiem każdego Polaka a szczególnie młodzieży jest, nieść wysoko sztandar idei narodowej, sztandar naszej polskości i przez zwalczanie niechęci i ośpałości tworzyć silną, zjednoczoną i zahartowaną mniejszość polską.

Stary Rok widział myśli przekuwane w słowa. Nowy Rok zobaczy słowa przekute w czyny.

Zadanie, praca i zorganizowanie Koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Chcąc akcję pomocy dla młodzieży akademickiej oprzeć na podstawach trwałych, musimy się zastanowić nad zasadniczym w tej pracy zagadnieniem tj. nad współpracą młodzieży akademickiej z społeczeństwem starszym.

Głównym zadaniem społeczeństwa starszego jest gromadzenie środków materialnych.

Lecz nie mniej ważne zadania istnieją w słowach, które społeczeństwo starsze w Kołach Przyjaciół Młodzieży Akademickiej jako hasło uznawać powinno. Hasło to: „Z młodzieżą, dla młodzieży“. Znaczy to, iż powinien być ścisły kontakt społeczeństwa polskiego w Niemczech z młodzieżą akademicką a przez to służyło by się młodzieży tej radą i doświadczeniem.

Są to cele dla ruchu mniejszości polskiej tak poważne, że młodzież akademicka musi i ma prawo oprzeć się na tej części społeczeństwa, która uświadomiona, jasno patrzy w przyszłość i dla tej przyszłości pracuje i czas swój poświęca.

Poświęcenie czasu dla pracy takiej dziś ma swą aktualność, ponieważ po odzyskaniu polskiego ruchu akademickiego w Niemczech, z każdego zakątka Rzeszy niemieckiej, gdziekolwiek Polak się znajduje, młodzież choć na razie nie liczna do zbiorowisk tegoż ruchu napływa a da Bóg, iż zastępcy młodzieży tej z roku na rok będą się powiększały. A więc każdy przychodzący w pomoc młodzieży akademickiej pracuje dla swych najbliższych.

Rzućmy jednakże okiem na najważniejsze postulaty pracy Koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Stawiając na pierwszym miejscu gromadzenie środków materialnych rozumiemy się to: przez

- a) zbieranie składek członkowskich,
- b) darowizny, legaty i zapisy,
- c) organizowanie urzędów dochodowych (zabawy i t. d.).

Wszystkie na tej drodze zebrane fundusze powinny wpływać do jednej centralnej organizacji Pomocy Młodzieży Akademickiej, która powstać powinna z Kół Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i z Bratniej Pomocy.

Rozdrabnianie takich sum na poszczególnych akademików poszczególnych ośrodków, korzyści żadnych nie przyniesie.

Ale praca to trudna, która nie śmie od czasu do czasu się odzywać, lecz — Koło musi żyć, żyć ciągle i intensywnie.

Ma przecież tak szeroki zakres pracy. Realizowanie zasady „z młodzieżą dla młodzieży“ jest wdzięcznym zadaniem.

Trzeba wiedzieć o potrzebach akademików, ich pracy i organizacji i innych o nich informować. Trzeba żyć z tą młodzieżą akademicką, interesować się jej poczynieniami, aby z nią współpracować, aby móc jej pomagać. Trzeba stworzyć ośrodek (Koło), do którego ona będzie się garnęła, w którym odczuwać będzie przyjaźń.

Takim sposobem myślenia i pojęcia współpracy z młodzieżą Koło uzyska mocne podstawy. Szczególnie zaś Koła powstałe w ośrodkach ruchu polsko-akademickiego, jak w Berlinie i Wrocławiu, blisko żyjąc z tą młodzieżą, zawsze będą mogły liczyć na jej młodzieńczy rozpęd we wszystkich przedsięwzięciach swych. Jakie Koło zainteresuje społeczeństwo na terenach, które z młodzieżą akademicką mało styczności mają, informacjami i materiałem dotyczącym studiów akademickich, organizacji pomocy młodzieży i t. d.

Koło posługiwać się tu może gazetą „Akademik Polak w Niemczech“ a po ściślejsze informacje zwrócić się można wprost do „Koła Studentów Polaków w Niemczech“. Młodzież akademicka zrzeszona w powyższym Związku a taksamo w Związku Akademików Górnoślazaków ma dobre chęci i współpracować pragnie.

Trzeba chcieć i umieć młodzież tą do współpracy takiej pociągnąć. W zarządzie Koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej winien się znaleźć przedstawiciel młodzieży a w przerwach między studiami, gdy młodzież zjeżdża do rodzinnych stron, powinno go się wysyskać dla silnej i ożywionej działalności w Kole.

Pojmując zadanie Koła według powyższego charakteryzowania jego celów nie wątpimy, że wszędzie znajdzie się tych kilku chętnych ludzi, którzy na swoje barki tę pracę wezmą.

Ci chętni powinni pamiętać, że wtedy ich praca będzie naprawdę owocną, gdy pójdzie po linii powyższych wywodów. gdy będą:

- 1) skupiać fundusze na pomoc młodzieży akademickiej,
- 2) współpracowali przy zużytkowaniu tych funduszy,
- 3) gdy będą łączyli młodzież i całe społeczeństwo mniejszości polskiej w Niemczech, przez współżycie z młodzieżą i informowanie społeczeństwa o przejawach życia akademickiego.

To są postulaty, które przyczynić się powinny do zrozumenia idei pomocy dla młodzieży akademickiej i jej wartości w społeczeństwie mniejszości polskiej a przez to winny doprowadzić do zawiązania Koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przynajmniej w Berlinie i Wrocławiu jako środowiska ruchu akademicko-mniejszościowo-polskiego w Niemczech.

Obmówiliśmy obszernie warunki i cele prac takiego Koła, chcemy więc tym wszystkim, którzy rozumieją ideę takiegoż poczynienia, zabierając się do pracy, dać wskazówki organizacyjne.

Koło zawiązać może minimalna liczba 10 osób. Ta liczba ludzi chętnych zwołuje zebranie organizacyjne, grupując na niem jaknajwiększą liczbę osób, które tą sprawą można zainteresować.

Jest rzeczą nader ważną w tym wypadku wyzyskanie autorytetów, ludzi wpływowych, przez uzyskanie ich podpisów na zawiadomieniu o zebraniu organizacyjnym, zaopatrzonem w porządek obrad.

Zebranie organizacyjne po częściach wstępnych, jak zaganienie i wyboru prezydium, powinno w trzecim punkcie obrad zawierać referat o akcji pomocy dla młodzieży akademickiej, ujęty na podstawie posiadanych materiałów w sposób rzeczowy, krótki i zajmujący. Referat taki może być powierzony osobie obznajomionej z życiem młodzieży, ale musi ona swoim osobistym wpływem na miejscowe społeczeństwo oddziaływać.

Dyskusja nad referatem, do której referent winien być przygotowany, ustali i wyjaśni szczególnie zagadnienia akcji pomocy dla młodzieży.

Poczem następuje zapoznanie się z regulaminem Koła, które uzupełni pojęcie o zakresie i kierunku pracy.

Po ukończeniu części wstępnej, zebrani zgodnie z porządkiem obrad powinni uchwalić zawiadomienie do miejscowej lub najbliższej organizacji akademickiej, powierzyć prezydium zebrania przeprowadzenie dalszej

organizacji i wreszcie zaraz uchwalić wysokość składki członkowskiej, po wypowiedzeniu się jeszcze zebranych w wnioskach wolnych zebranie się zamyka.

Zebranie to ma na celu zrealizowanie dobrych chęci organizatorów a więc by dojść do tej realizacji musi ono tchnąć energią i inicjatywą musi być krótkie, interesujące, przekonujące. Nader łatwą pracę organizatorzy powinni mieć tam, gdzie istnieją już towarzystwa, które powoli stają się ofiarą stosunków mniejszościowo-polskich t. j. ofiarą braku inteligencji wśród społeczeństwa polskiego w Niemczech. Towarzystwu takiemu dziś brak ludzi, którzy by mogli na posiedzeniach wykladać tematy rozmaite, ale zawsze naukowe. Im można rzucić to nowe hasło „z młodzieżą dla młodzieży“. A towarzystwo to znajdzie znów wdzięczniejsze pole działania tembardziej, że przez pomoc dla młodzieży akademickiej, ono po latach może pomyśleć o pracy naukowej dla społeczeństwa starszego.

Po porozumieniu się więc z organizacją akademicką zaczyna się właściwa działalność Koła.

Drugie walne zebranie, zwołane w możliwie krótkim czasie po zebraniu organizacyjnym, wybiera Prezydium Koła (przewodniczącego, jego zastępcę, sekretarza, skarbnika i ich zastępców, komisję rewizyjną) i ustala program pracy na okres najbliższy na podstawie wyżej podanych wytycznych.

Wykonaniem tych uchwał winno się zająć zaraz prezydium Koła.

Ogólne te wskazówki, dotyczące organizacji Koła mogą być, zależnie od warunków miejscowych, zmienione. Jednakże stanowią one fundament zasadniczy dla wstępnych prac organizacyjnych. (Regulaminem i Programem Pracy każdej chwili Koło Studentów Polaków w Niemczech może służyć.)

Jednakże zawsze i wszędzie praca i ciężar opierać się będą na jednostkach, które potrafią energią swą i wpływem pobudzić otoczenie.

Kronika akademicka.

Życie niemieckiej młodzieży akademickiej.

Wykreślenie z listy studentów uniwersytetu monachijskiego (München) z powodu przynależności do partii komunistycznej.

Niemieckie wyższe zakłady naukowe są znane jako szkoły reakcji. Prześladowania profesorów uniwersyteckich Korsch'a, Gupel'a i Lessig'a są jeszcze w pamięci. Gdy w Chinach profesorowie z studentami ręką w rękę na czele ruchu wolnościowego stoją, niemieckie wyższe zakłady naukowe wyrzucają bezwzględnie przemocą i w porozumieniu z Rządem wszystko to, co innej myśli jest. Wystarcza zupełnie przynależność do nieprzyjemnej władzy uniwersyteckim grupy politycznej, by osobnikowi takiemu możliwość studjowania odjąć. Taki wypadek zdarzył się w tych dniach w Monachjum.

Studenta fizyki, Marcina Fenske skreślono z listy studjujących na uniwersytecie w Monachjum i jest mu studjowanie na wszystkich uniwersytetach bawarskich zakazane. Żaden zarzut jako członkowi lub obywatelowi państwa miał tu miejsce, lecz li tylko przynależność do partii komunistycznej powodem do owego ukarania była.

(Co dziś studentowi Marcinowi Fenske się stało, jutro się stać może innemu a zwłaszcza nam Polakom.—Redakcja.)

Życie młodzieży akademickiej w Polsce.

Prezes C. I. E. członkiem honorowym Związku Studentów Angielskich.

Związek Studentów Angielskich na swem dorocznym zebraniu jednomyślnie ofiarował p. Balińskiemu Jurdziłłowi godność członka honorowego Związku w dowód zaufania i uznania dla jego pracy na stanowisku prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.)

Życie polskiej młodzieży akademickiej w Niemczech.

Współpraca Koła Studentów Polaków w Niemczech z towarzystwami polskimi w Berlinie.

Członkowie Koła Studentów, jako największy brak w ruchu naszych towarzystw berlińskich spostrzegli zbyt szczupły szereg Polaków, który się do rozwoju ruchu organizacyjnego wykładaniem z historii i literatury polskiej lub na temat socjalno-polityczny albo mniejszościowy i t. d. się przyczyniają. Koło więc stawiło się wszystkiemu organizacjom polskiemu w Berlinie do dyspozycji. Może ono się poszczycić w tej kilku-miesięcznej działalności, że w nieomal każdy zakątek Berlina członkowie Koła zajrzeli a mianowicie wykładali w: Tow. Braterów w Charlottenburgu, Tow. Wzajemnej Pomocy, Tow. Obywateli Polskich w Berlinie, Tow. Robotników Polskich przy Lebuserstrasse, Tow. Strzelców, Tow. Polsko-Kat. w Neukölln, Tow. Stella, Tow. Szkolne „Oświata“ w Szpandawie i Związku Polaków, oddziały Moabit, Lichtenberg, Północny-Wschód, Południowy-Wschód, Północ i Centrum. Oprócz referatów wygłaszano mowy uroczystościowe i to na obchodzie 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego i na rocznicach Tow. Stella, Tow. Polek „Wanda“ w Moabicie i Tow. Król. Jadwigi.

Z ramienia Koła Studentów odwiedził jeden z członków kolonję polską w Zielonej Górze na Śląsku Dolnym.

Tematy referatów były wciąż zmieniane i tak n. p. referowano: „O bogactwie ziemi polskiej“, „O rozwoju gospodarki światowej“, „O idei polskiej“, „O Pan-Europie“, „O komisji mieszanej“, „O stanowisku mocarstwem Polski“, „O zjeździe mniejszości narodowych w Genewie“, „O centralizacji pracy“ i wiele innych.

Powyższe ogólnikowe zestawienie pracy w towarzystwach berlińskich Koło podkreśla swą chęć i wolę do współpracy.

Nowa Kultura.

„Frankfurter Zeitung“ z dnia 12. grudnia 1925 r. przynosi pod powyższą nazwą notatki z gazety „Die Zukunft“, wychodząca w Alzacji (Elsass).

„Notatka ta przedstawia karteczkę, na której 13-letnik chłopiec napisał rzeczy, które matka kazała mu zakupić. Dosłownie brzmi to:

1½ soupa Fleisch ½ oxa chlewna
½ bei 2 funt schwienna fleisch.“

Ma to znaczyć: 1½ Pfd. Suppenfleisch, ½ Pfd. Bein (Knoche), ½ Pfd. Ochschwanz, 2 Pfd. Schweinefleisch.

Chłopak ten pisał powyższe według sposobu pisania francuskiego, ponieważ po wojnie światowej Alzacja przypadła do Francji i w niektórych szkołach język wykładowy jest język francuski.

Gazeta „Die Zukunft“ dodaje: „Jest to rezultat dzisiejszego nauczania w szkołach. Mowa ojczysta będzie zniekształcona, piśmiennictwo niemieckie zniknie a mowy francuskiej dzieci także się dobrze nie nauczą. Tak się naucza lud ten, który ma być pomocnikiem między Francją a Niemcami.“

Bardzo słuszne jest zdanie gazety „Die Zukunft“. Ale jak się dzieje na granicach wschodnich Rzeszy niemieckiej? W Alzacji po 5-cio letnim rugowaniu języka niemieckiego powstają powyższe rezultaty. A na naszym Górnym Śląsku po kilkuletniej trwającej germanizacji? Te „Oberschlesische Schnurren“, pod którym nazwiskiem Niemcy rozumieją wierszyki w języku mieszanym polsko-niemieckim, nie jest to tylko zohydowanie naszego pięknego języka polskiego, lecz jest dowodem, że „Kulturträger“ niemiecki przed Bogiem odpowiadać będzie za moralny upadek ludu przez wydzieranie mu języka ojczystego.

Do pracy więc Akademiku-Górnoślązaku. Przyćnij się ty do usunięcia upośledzenia kulturalnego Górno-Ślązaka. Wyzbadź się naleciałości germańskich z Twojej pięknej mowy polskiej, byś mógł po ukończeniu studjów, znając ten język piękny, ludowi Twojemu być obrońcą i nauczycielem jego polskości.

Mowa ojczysta a propaganda partyjna.

Art. 113 konstytucji Rzeszy niemieckiej zapewnia mniejszościom narodowym w Niemczech używanie mowy ojczystej w szkole, w kościele i urzędach publicznych. Niestety artykuł ten jest tylko świstkiem papieru. Dla Niemców, jako większości ma on służyć jako świadectwo ich tolerancji wobec swych mniejszości. Nasi posłowie do Sejmu Pruskiego, znając takie interpretowanie tegoż artykułu, widząc, że Rzesza niemiecka nie stara się dać jemu realnych podstaw, walczą o urzeczywistnienie żądań, wynikających z artykułu tego, domagając się zakładania szkół polskich mniejszościowych.

Ale już przed i podczas wojny światowej walczone o tę mowę ojczystą, chociaż artykułu zapewniającego używanie mowy ojczystej konstytucja nie posiadała. Walka ta prowadzona przez naszych posłów z pobudek idealnych, niestety z strony posłów nawet socjalistycznych na celu miała li tylko dobro i korzyść partii. Świadczy o tem przemówienie socj. Ledeboura w Parlamencie z dnia 20. marca 1915 r. Ważną więc rolę odgrywała i odgrywa do dzisiejszego dnia mowa ojczysta.

Posł. Ledebour, w dniu 20. marca 1915 r. żąda w swej mowie usunięcia praw wyjątkowych przeciw niektórym częściom ludu niemieckiego, a mianowicie żąda

zniesienia artykułu zabraniającego używania mowy ojczystej. Mówi on dosłownie: „Artykuł ustawy państwowej, dotyczącej stowarzyszenia (dotyczący mowy ojczystą) jest prawem wyjątkowym najhानiebniejszego rodzaju“. Nie żąda Ledebour usunięcia tegoż artykułu z powodów kulturalnych, lecz chodzi socjalistom tylko o powiększenie własnej partii przez przyciąganie polskich robotników z Westfalji i Nadrenji. Przytaczamy wyciąg z jego mowy: „Zakaz używania polskiej mowy na wiecach uniemożliwia nam przystąpienie do robotników polskich na zachodzie państwa niemieckiego, aby im dać pogląd na stosunki gospodarcze“. Dalej wskazuje mówca na wyniki socjalne i ogólnopolityczne wyrastające z zwalczania mowy ojczystej: „Gnębienie językowe wszczepia Polakom wrogię usposobienie wobec państwa, wobec Rzeszy i niestety wobec Niemców wogóle. Robotnicy polscy przeto nie łączą się z Niemcami, przez co zostanie utrudniona współpraca związków zawodowych. Z tych powodów socjalnych walczymy z tym artykułem wyjątkowym. Zwalczamy go także z powodu jego szkodliwemu wykładaniu. Przy najróżniejszych sposobnościach wskazywaliśmy na to, że wyjątkowe postępowanie z obcojęzycznymi częściami narodu wywołuje w Niemczech walkę narodowościową, która niszczy życie narodowościowe zupełnie“.

Wszystkim tym, którzy dziś zwalczają w Sejmie Pruskim jak i w Parlamencie nasze żądania mniejszościowe, zwracamy uwagę na następujące słowa Ledeboura:

„Mo! Panowie! Szukacie zawsze zdrajców w Niemczech. Najgorszymi zdrajcami są ci, którzy wszystko przedsięwzięli, aby Polaków i Duńczyków wprost doprowadzić do wrogiego usposobienia wobec państwa“.

To był pogląd Ledeboura na wyniki wewnętrzne. Ciekawy ale także jest jego pogląd na wyniki powstające z traktowania obcojęzycznych części ludu w polityce zewnętrznej. Mówca bowiem wskazuje: „Mo! Panowie! Podpieraliśmy (socjaliści) zawsze zasadę tolerowania narodowości, nie tylko w interesie naszego własnego ludu i nie w interesie położenia wewnętrznego, ale też w interesie powagi, honoru i wpływu Niemiec na zewnątrz. Z pozwoleniem p. prezydenta przeczytam kilka zdań, w których to szczególnie wyjaśniłem: „Rząd niemiecki musiałby ale jeszcze więcej uczynić, rząd niemiecki musiałby być uważany jako pierwszy na całym świecie, który rozpowszechnia ideę tolerowania narodowości... Przez to uzyskalibyśmy, że 18 milionów Polaków widziałoby w Państwie niemieckim przyjaciela, gdy dotychczas zostają wprost spowodowani Niemców uważać jako wrogów...“

Tak dalece mowa socjalisty Ledeboura. Poznał on bardzo dobrze znaczenie mowy ojczystej.

My jako mniejszość pojmujemy kwestję mowy ojczystej inaczej. Nam chodzi nie o żądania partyjne i socjalne, lecz w największej mierze o żądania kulturalne.

My czcimy i szanujemy kulturę i mowę naszych praociców, czcimy także każdą obcą kulturę i mowę; dlatego żądamy, aby i naszą odrębność kulturalną szanowano i uznawano.

Bar straja.

Od Redakcji.

Z okazji nadchodzącego Roku Nowego przesyłamy na tej drodze Szanownym Czytelnikom oraz naszym Sympatykom i Kolegom serdeczne staro-polskie „Szczęść Boże w Nowym Roku!“

Koło Studentów Polaków w Niemczech.